

Kolumny Duevel zawsze intrygowały mnie wyglądem. Kiedy widziałem je na zdjęciach, zastanawiałem się, po co Markus Duevel angażuje się w tak egzotyczne projekty. Dopiero postawione w pokoju przemówiły do mnie wprost i dosłownie. Sporo się od nich nauczyłem, przede wszystkim zaś przypomniały mi znaczenie muzyki w naszym hobby.

Paweł Gołębiewski

Ocean dźwięków Duevel Venus

Budowa

Najpierw jednak spędziłem bite dwa kwadranse, oswajając się z samą obecnością Venus. Analizowałem ich bryłę, koncepcję rozmieszczenia głośników, wykonanie detali i jakość forniru. Nie ma się do czego przyczepić. Im dłużej patrzyłem, tym większe uznanie budziły.

Korpus stanowi skrzynia głośnika nisko-średniotonowego. Ma kształt graniastosłupa prawidłowego (o prostokątnych ścianach, z podstawą sześciokąta foremnego) i 69 cm wysokości. Do wykończenia użyto naturalnych fornirów. Rodzaj okleiny wpływa na cenę kolumn. Skrzynia woofera opiera się na sześciokątnym, lakierowanym na czarno cokole, wyposażonym w cztery gumowe nóżki. Nie mają regulowanej wysokości, ale za-

krzywizny przekroju tego elementu zapewniają równomierne rozchodzenie się fal dźwiękowych o różnych długościach.

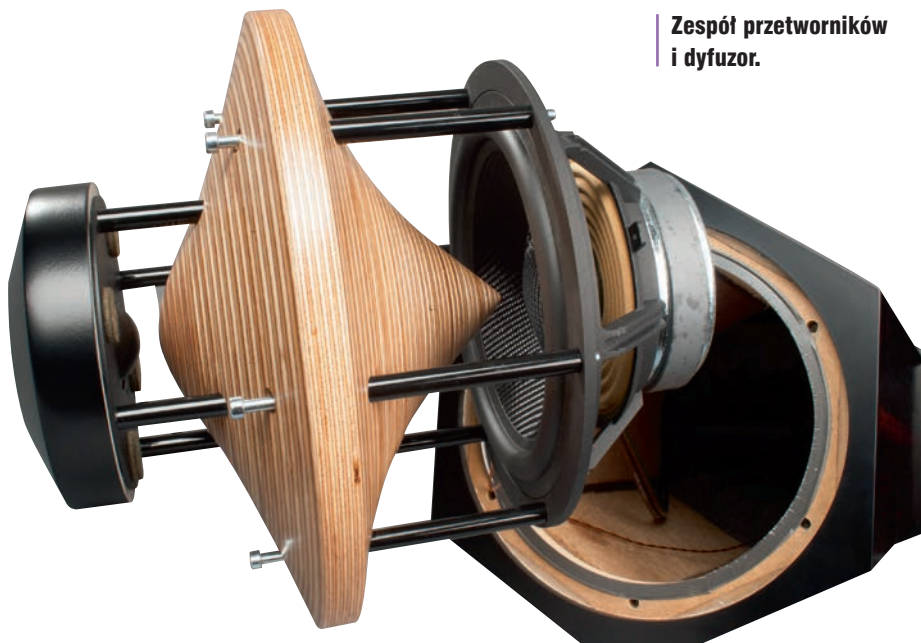
Konstrukcję wieńczy głośnik wysokotonowy – miękka kopułka o średnicy 34 mm, umieszczona w aluminiowej obudowie i skierowana do dołu. Woofler promieniuje w górę, wprost w dolną powierzchnię dysku; tweeter, odpowiednio, w dół. Fale dźwiękowe „spotykają się” na jego krawędziach i dalej rozchodzą dookólnie. Działa to jak połączenie głośnika tubowego, źródła punkowego i promieniowania wielokierunkowego. Sprytne, prawda?

Zwrotnicę dwudrożnego układu zamontowano techniką punkt do punktu i przymocowano do cokołu. Składa się z dwóch cewek powietrznych, czterech

zaleca zachowanie odstępu od ściany tylnej (w zależności od wielkości pomieszczenia 0,7-1,2 m) i symetrii względem miejsca odsłuchowego. Zaznacza także, że odległości od ścian tylnej i bocznej nie powinny być jednakowe. Kolumny emitują dźwięk omnipolarne, czyli we wszystkich kierunkach. Gniazda, co oczywiste, znajdują się z tyłu obudowy, a logo Duevela wskazuje front. Warunkuje to ograniczoną rotację kolumn, tym bardziej że pionowa krawędź skrzyni woofera nie powinna być skierowana wprost na miejsce odsłuchowe. W trakcie testu Venus stały w miejscach sprawdzonych z klasycznymi ATC. Niewielkie korekty nie powodowały istotnej zmiany

Wszystko wyliczone, precyzyjnie wykonane i zmontowane.

Zespół przetworników i dyfuzor.



pewniają kolumnom dobrą stabilność. Z tyłu znalazły się wylot tunelu bas-refleks oraz para wygodnych zacisków głośnikowych.

Na górnej powierzchni obudowy zamontowano przetwornik nisko-średniotonowy. Nominalnie jego średnica wynosi 22 cm, a wykonana z plecionki węglowej i zawieszona na miękkim gumowym resorze membrana ma 15 cm. Kosz z aluminiowy odlew utrzymujący duży układ magnetyczny. Powyżej znajdują się kolejne dwa piętra konstrukcji, zamocowane na cienkich tulejach dystansujących. Ponad skrzynią poziomo ułożono dyfuzor, precyzyjnie wytoczony z grubej sklejk. Pod bezbarwnym lakierem widoczny jest naturalny rysunek jej warstw. Wykładnicze

kondensatorów foliowych i dwóch oporników ceramicznych. Połączenia wewnętrzne poprowadzono grubymi przewodami z miedzi beztlenowej.

Proporcjonalna kompozycja dużej skrzyni nisko-średniotonowca, unoszący się nad nią dysk dyfuzora i zwieńczenie toczkiem obudowy tweetera przekonały mnie do połączenia idei brzmienia dookólnego z projektem plastycznym. Wobec wysokiej jakości wykonania kolumn ich cena wydaje się więcej niż atrakcyjna.

Prawdę powiedziawszy, zakochałem się w Venus od pierwszego wejrzenia.

Konfiguracja

Ustawiając Duevele, należy kierować się standardowymi zasadami. Producent

brzmienia. Większy wpływ na równowagę tonalną miało zamknięcie bas-refleksów.

Jako źródła sygnału posłużyły odtwarzacze Audio Research CD-7, Numark MP103 USB, gramofon Garrard 401 z ramionami Origin Live Silver i wkładką AT-440MLa (typ MM) oraz SME 312 z wkładką AT-33PTG/II (typ MC), gramofonowe stopnie korekcyjne Amplifikator Pre-Gramofonowy i Cary Audio PH-302 MkII. Głównym wzmacniaczem był lampowy Audio Research VS160/KT120. Przewody sygnałowe (poza phono), głośnikowe i zasilające wraz z listwą pochodziły z serii Fadel Coherence One. System, ustawiony na stolikach StandArt STO i SSP, grał w pomieszczeniu o powierzchni 16 m², o dostosowanej akustyce.

Wrażenia odsłuchowe

Zasłuchałem się. Włączałem kolejne płyty i odłożyłem na bok notatnik. Venus zachwycają. W swojej cenie są trudne do pobicia w dziedzinie przyjemności ze słuchania. Składają się na nią piękna barwa (nie do końca neutralna), czystość

czenia – pozostaje zaskakująco czytelna i przejrzysta. Dzieje się dużo i nic nie umyka uwadze słuchacza. Ludzkie głosy są prezentowane bardzo namacalnie, a ich barwa i mikrodynamika nie odbiegają od tego, do czego przyzwyczyli mnie ATC – kolumny o, bądź co bądź, studyj-

i zespolone ze średnicą, stanowiąc jej naturalną kontynuację. W żadnym momencie nie stają się zbyt natrączywe. Nie odciągają uwagi od całości rozumianej jako wierne odtwarzanie nagrań, a jednocześnie są przysłowiową wisienką na torcie, czymś, co nadaje ostateczny efekt barwie kolumn.

Dół pasma wymaga więcej uwagi. Przede wszystkim w aspekcie dopasowania wolumenu niskich tonów do wielkości pomieszczenia. W katalogu Duevela Venus są traktowane jako zestawy do niewielkich i średnich pomieszczeń, czyli teoretycznie takich, jak moje. W czasie testu kilkakrotnie podejmowałem próby z zatyczkami bas-refleksów i ostatecznie jako lepszą typuję konfigurację z ich wykorzystaniem. Przy otwartych tunelach basu było nieco za dużo w stosunku do pozostałych zakresów. Nie powiem, nawet dobrze się to sprawdzało w muzyce pop i wesołej, ale repertuaru akustycznego z większą przyjemnością słuchałem, ograniczając nieco śmiałość niskich zakresów. Poprawiało to ich kontrolę i zmniejszało znany mi rezonans, pojawiający się w moim pomieszczeniu. W innym może się okazać, że to tylko kwestia interakcji zestawów z pokojem, a nie ich strojenia.

W obu przypadkach kolumny bez problemu wytwarzały duże natężenia dźwięku. Ale Venus grają dynamicznie nie

**Venus
w całej
okazałości.**



**Tylna ścianka z solidnymi
zaciskami i wylotem
bas-refleksu.**



średnicy i wysokich tonów, dynamika i szybkość, zgranie fazowe oraz doskonała stereofonia.

W zakresie barwy zwraca uwagę lekka tendencja do upiększania i ocieplania przekazu. To efekt wypełnienia średnicy, która – mimo odczuwalnego zagęsz-

nym rodowodzie. W tym porównaniu z nimi Duevele wyróżniają się natomiast nieco większą przejrzystością wysokich tonów. Patrząc na promieniującą w dół kopułkę, nie spodziewałem się takiego blasku i czytelności sopranów. Tymczasem są one bardzo dobrze zdefiniowane

tylko w aspekcie głośności, ale przede wszystkim odpowiedzi na impuls. Wydają się łatwiejsze do wysterowania od ATC, a muzyka wypływa z nich swobodnie i naturalnie. Nawet trudne, zróżnicowane dynamicznie i naszpikowane zmianami głośności nagrania nie stanowiły dla Dueveli zbyt dużego wyzwania. Należy mieć w pamięci, że to tylko kolumny dwudrożne, ale tym bardziej zaskoczyły mnie możliwościami w tej dziedzinie.

Myślę, że większość słuchaczy, siadając przed takimi zestawami, oczekuje dominacji wrażeń przestrzennych nad pozostałymi aspektami prezentacji. Może jest nawet gotowa uznać to za rzecz normalną i przymknąć na to oko. Tymczasem

Duevele traktują przestrzeń jako klamrę spinającą w całość barwę, przejrzystość i dynamikę. Powstaje holograficzny obraz dźwiękowy, wypełniający przestrzeń przed słuchaczem, rozciągający się szeroko i odważnie penetrujący głębię. Scena wydaje się nieograniczona; rozbrzmiewa bogactwem szczegółów. Wybrzmienia są zdefiniowane i czyste. Każdy instrument znajduje swoje miejsce w przestrzeni i jest dokładnie zlokalizowany. Integracja przetworników i spójność poszczególnych zakresów w momencie odsłuchu potwierdza słuszność założeń konstrukcyjnych Markusa Duevela. Efekt? Wrażenie obcowania z czystym i skończonym dźwiękiem, w którym trudno się doszukać skaz.

Do tego dochodzi komfort słuchania poza wąskim punktem odsłuchu. Fotel można przestawić na bok pod lampę i w wolnych chwilach wygodnie czytać w nim kolejne numery „Hi-Fi i Muzyki”, a przed kolumnami umieścić wygodną, szeroką kanapę, zaprosić przyjaciół i razem zanurzyć się w oceanie dźwięków. Każdy będzie słyszał dobrze. Sweet-spot zajmuje około połowy szerokości bazy. Dopiero skrajne przesunięcie słuchacza powoduje, że słyszalna staje się głównie jedna kolumna. Ale to żadne zaskoczenie w naszym stereofonicznym świecie.

Cena lokuje Duevele Venus w kategorii hi-end naszego rankingu i zwalnia mnie z wystawiania ocen cząstkowych. Gdyby były o tysiąc złotych tańsze, umieściłbym w tabelce trzy szóstki.

Konkluzja

Kolumny dla hedonistów. Kiedyś będą moje.



Duevel Venus

Ceny: 15900 zł
(brzoza, czarny mat, padouk, bubinga)
18300 zł
(czerni fortepianowa, orzech, macassar, tineo)

Dane techniczne:

Liczba dróg/głośników:	2/2
Dynamika:	88 dB
Impedancja:	4 Ω
Pasma przenoszenia:	40 Hz – 20 kHz
Rekom. moc wzm.:	b.d.
Bi-wiring:	brak
Ekranowanie:	brak
Wymiary (w/s/g):	97/28/26 cm
Masa:	20 kg

Ocena:

Brzmienie: hi-end



Velodyne EQ-Max

„to prawdziwa sensacja ! By uświadomić wam przepaść jaka dzieli Velodyne od reszty świata, wspomnę, że piloty znajdziemy dopiero w subwooferach kosztujących dwa, trzy razy więcej a konfiguracji z użyciem mikrofonu nie stosuje chyba nikt.”

Hi-Fi i Muzyka, styczeń 2011

„Jakość niskich tonów prezentuje poziom poza zasięgiem konkurencji... nieprzeciętna funkcjonalność (zdalnie przełączane charakterystyki, system pomiarowy itp.). Jednym słowem: rewelacja.”

Audio-Video, kwiecień 2009



CORAB, Olsztyn ● tel. 89 5236592
ALBATROS, Gdańsk ● tel. 58 5584058
RTV Max, Łódź ● tel. 42 6322635
AUDIOFIL, Warszawa ● tel. 22 8259765
LIVING SOUND, Kraków ● tel. 12 6337188

KORIS, Poznań ● tel. 61 8472663
MegaHz, Katowice ● tel. 32 2068199
FUSIC, Wrocław ● tel. 71 7947700
EMAR, Bydgoszcz ● tel. 52 3718422
DELTA, Częstochowa ● tel. 34 3680588